Dzisiejszy numer zawiera 4 strony | *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspedycji miesięcznie 1,80 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, [illegible] przerwania komunikacji, [illegible] nie ma prawa żądać pozaterminowego [illegible] lub zwrotu ceny abonamentu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa 5 ran św. Franc.
Czwartek N. M. P. Bol., Ireny
Piątek Januarego b.

Dziś	wschód	słońca	5,26	zachód	6,26
Jutro	„	„	5,32	„	6,20
Pojut.	„	„	5,33	„	6,17

Nr. 109 | Wąbrzeźno, czwartek 18 września 1930 r. | Rok X

Silny Rząd — silne Państwo.

Najgorszym rządem jest rząd słaby.

Aforyzm ten nie wymaga zbyt wielu dowodów na swe potwierdzenie.—

Słaby rząd nie mógł cieszyć się ani szacunkiem ani zaufaniem własnych obywateli, jak i zagranicy. Przyjaciele nie ufają mu, wrogowie — zlekceważą. Ani stosunki gospodarcze przy rządzie słabym nie mogą się ustalić, ani polityka zagraniczna nie może doprowadzić do jakichkolwiek pożądanych konsekwencyj.—

Szamotanie się dobrych i zbawczych zamierzeń poszczególnych mężów stanu w Polsce przedrozbiorowej z niemożnością przeprowadzenia najbardziej zbawczych zamierzeń wskutek słabości organizacji wewnętrznej państwa — stanowi tragiczny rys tych dziejów, których epilog był przewidziany zarówno przez rozważnych patrjotów polskich, jak i przez czyhających na zgubę i upadek Rzeczypospolitej — wrogów.

W Polsce Odrodzonej ujawnił się, niestety atawistyczny wstręt do silnej władzy państwowej. Utożsamiano ją z uciskiem obcej władzy, której świeże urazy i blizny czuli jeszcze wszyscy w Polsce.

Stosunek pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej do ówczesnego Naczelnika Państwa, zawarty w t. zw. krótkiej konstytucji, był jaskrawem wyrazem tego wstrętu do silnej władzy państwowej. Cała konstytucja marcowa budowana była pod kątem widzenia ograniczenia władzy Prezydenta i Rządu na rzecz zmiennych ugrupowań sejmowych. Nienawiść do osoby Marszałka Piłsudskiego, jaka kierowała Związkiem Ludowo Narodowym, spotkała się tutaj z doktrynerstwem ugrupowań lewicowych, które słabość rządu identyfikowały z „wolnością" społeczeństwa. Według obrazowych wyrażeń, z jakiemi spotkaliśmy się wśród ludu w pierwszych latach Odrodzonej Polski, — Państwo Polskie podobne było do „woza o rzemiennym dyszlu" — wóz toczył się od prawego skraju do lewego, co chwila groziło mu niebezpieczeństwo runięcia do rowu.

Jeśli nie runął, to tylko dlatego, że w r. 1926, na samym skraju przepaści, lejce pochwycone zostały przez silne dłonie Józefa Piłsudskiego.

Ale elementy słabości tkwią w dalszym ciągu w samym ustroju państwowym, w podstawowych jego prawach. —

Pustą frazeologją, obliczoną na „łowienie dusz" ludzi naiwnych, jest deklamowanie o endeckiej „Wielkiej Polsce" i wrzeszczenie o niebezpieczeństwach, jakie grożą nam z zewnątrz, — przy równoczesnem zapoznawaniu konieczności naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Nietylko nie stworzy się Wielkiej Polski, ale i niepodległości samej nie zdoła się utrzymać, jeśli się lekceważy podstawowe wskazania najbliższej przyszłości, jakiem jest naprawa ustroju Rzeczypospolitej w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej w Państwie.—

Jest to kardynalne zadanie, dokoła którego skupić się winna świadomość Narodu. Wskazał nań w swem orędziu Prezydent Rzeczypospolitej, wskazuje ustawicznie Marszałek Piłsudski.

Żadne względy uboczne, żadne „sensacje chwili" nie powinny i nie mogą odwracać uwagi społeczeństwa od tego zasadniczego hasła, od tej głównej troski, którą zaspokoić winien sejm, wyłoniony przez nadchodzące wybory. To, że Witos, Liebermann, Dębski spędzą jakiś czas w baszcie brzeskiej, jest to epizod dla dalszych losów Polski bez większego znaczenia. Można mieć pewność, że otrzymują oni to, na co zasłużyli, że ręka praworządnej sprawiedliwości, o którą tak gwałtownie dopominali się, spełni swe zadanie z całą surową bezwzględnością.

Ale szerokie masy społeczeństwa, powołane do wyrażenia swej woli w wyborach najbliższych muszą w sumieniu swem i świadomości rozstrzygnąć problem zasadniczy: **zagadnienie możności wytworzenia w Polsce silnej władzy, która jest niezbędnym warunkiem siły Państwa.**

Silną władzę dać Polsce będzie mogła tylko dobra, naprawiona Konstytucja. Naprawić ją ma ten sejm, który teraz będzie wybranym. Ale ten sejm, jak to wyraźnie określił Marszałek w swoim ostatnim wywiadzie, winien być: **przedstawicielstwem, czyniącem zadość poczuciu odpowiedzialności względem Państwa.**

Asper.

Przed wyborami.

O WSPÓLNY FRONT NA POMORZU.

WARSZAWA, 17. 9. Na Pomorzu i Poznańskiem BBWR wystąpiła z wnioskiem przystąpienia do wyborów do Sejmu na jednej liście polskiej, a to dla zaznaczenia wobec wystąpień Treviranusa i innych, że tam, gdzie chodzi o ziemie polskie, cały naród stanowi jedną zwartą masę. Charakterystyczne jest, że na posiedzeniu polskich stronnictw politycznych, na którem BBWR zgłosił wniosek o utworzeniu jednej wspólnej listy polskiej, poseł Seyda ze Stronnictwa Narodowego oświadczył, że stronnictwo jego pójdzie jednakowoż samodzielnie do wyborów. BBWR rozplakatował na Pomorzu i w Poznańskiem odezwę, w której wobec zbliżających się wyborów wzywa wszystkich Polaków do skupiania się dokoła jednej listy polskiej, aby dać dowód, że każdy atak wrogi z zewnątrz na Polskę odniesie zawsze jeden i taki sam skutek.

GRUPY ZACHOWAWCZE.

WARSZAWA, 17. 9. W dn. 15. b. m. odbyła się pod przewodnictwem księcia Radziwiłła konferencja zachowawczych organizacyj z całej Polski. Tematem obrad była obecna sytuacja polityczna w kraju. W wyniku dyskusji uchwalono wystąpić energicznie do akcji przedwyborczej.

Dalsze zamachy ukraińskie

w Małopolsce Wschodniej.

LWÓW, 17. 9. Prasa donosi o całym szeregu aktów sabotażowych,dokonanychw ciągu ub. nocy w Małopolsce Wschodniej. Mianowicie na folwarku Oparów, niedaleko Lwowa, nieznani sprawcy podpalili stertę owsa. Straty wynoszą około 6.000 złotych. Sterta spłonęła doszczętnie. Na miejscu znaleziono flaszkę z pozostałością jakiegoś nieznanego płynu. Tej samej nocy wybuchł pożar na folwarku Mumieniec, gdzie spłonęło 4 sterty zbóż i dwie szopy ze zbożem, a nadto jedna szopa z narzędziami rolniczemi. Wysokość szkód narazie nie ustalona. Sprawcy podpalili szopy i sterty równocześnie w 10 miejscach. W pow. Tarnopolskim około godz. 2-giej wzniecono pożar na folwarku Kipiatka. Pożar ogarnął 18 stert, powodując szkody w wysokości 78.000 zł. Na folwarku Bohatkowce pow. Podhajce, woj. Tarnopolskie podpalono stertę żyta. Szkoda wynosi 4.000 zł. Jak prasa zaznacza, jest to już trzeci sabotaż na tym folwarku. W dalszym ciągu donosi prasa, że wczoraj o godz. 16-tej nieznani sprawcy przecięli druty, przytrzymujące słupy telegraficzne pomiędzy Olewskiem i Podhorcami.

Ujęcie sprawcy „zamachu bombowego" na poselstwo sowieckie w Warszawie.

WARSZAWA, 17. 9. Sprawca usiłowanego zamachu na gmach poselstwo ZSRR. w Warszawie Jan Połański, który zdołał zbiec zagranicę, został w wyniku śledztwa przeprowadzonego przez polskie władze sądowe zatrzymany w Lublanie. Na skutek żądań władz polskich, władze jugosłowiańskie postanowiły wydać Połańskiego sądom polsk.

„Arcybiskup" Kowalski przed Sądem Najwyższym

za bluźnierstwa przeciw Kościołowi Katolickiemu.

Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od ostatniej sprawy, a już Kowalskiego oczekuje nowy proces w najwyższej instancji polskiej sprawiedliwości.

Tym razem „głowa kościoła marjawickiego" zasiądzie na ławie podsądnych, oskarżony z art. 73 K. K. za bluźnierstwa przeciw Kościołowi Katolickiemu.

Art. ten brzmi dosłownie:

„Winny bluźnierstwa przeciwko Bogu, w Trójcy św. Jedynemu, przeciw Niepokalanej Bogarodzicy Najśw. Marji Pannie, Aniołom i Świętym Pańskim. Znieważenia czynnego lub zelżenia Sakramentów św., Krzyża św., Relikwij św., Obrazów św. lub innych przedmiotów czczonych przez którykolwiek z Kościołów chrześcijańskich, znieważania Pisma św., lub wogóle dogmatów religji chrześcijańskiej — za bluźnierstwo takie lub znieważenie świętości ulegnie... karze ciężkiego więzienia od lat 4 do 15."

Rozprawa przeciw Kowalskiemu w Sądzie Najwyższym w stolicy odbędzie się w dniu dzisiejszym

—:—

DUCH W LOCHACH FORTECY DUBIEŃSKIEJ.

W podziemiach starych fortyfikacyj rosyjskich w Dubnie dziś już bezużytecznych, ukazuje się podobno od czasu do czasu zjawa żołnierza z karabinem.

Poraz pierwszy dostrzegli zjawę w roku 1927 major Dobrzański i inżynier Radzikowski. Zamknęli oni wówczas wejście do lochów, by nikt z zewnątrz dostać się do nich nie mógł, a gdy mimo to „duch" się pokazał, chwycili go na płytkę fotograficzną. Na fotografji odbiła się zupełnie wyraźnie sylwetka żołnierza z karabinem. Potem przez dłuższy czas było o nim cicho. Aż oto obecnie „duch" zaczyna znowu niepokoić żywych. Ukazuje się znów cień żołnierza; w lochu słychać jęki i szmery. Podobno warszawskie Towarzystwo Metapsychiczne bada tajemnicze to zjawisko.

—o—

RODACY!

Groza nowego niebezpieczeństwa zawisła nad Polską. Zaborcza dłoń pruska sięga znowu po nasze ziemie, Berlin planuje nowy rozbiór Polski!

W 10-tą rocznicę plebiscytu na Warmji i Mazurach, w 10-tą rocznicę ostatecznego ustalenia zachodnich granic naszego Państwa, zgodnie z obowiązującemi przepisami traktatu wersalskiego — minister Rzeszy Niemieckiej Treviranus, wygłosił publiczne przemówienie, w którem zapowiedział, że Niemcy dążą i dążyć będą do odebrania nam siłą Pomorza.

Jak na początku Wielkiej Wojny, rząd niemiecki nie zawahał się uznać układu, gwarantującego nietykalność Belgji, za nieobowiązujący skrawek papieru, i bohaterska Belgja spłynęła krwią i legła w gruzach zburzonych wsi i miast; jak tyle, tyle razy w historji — tak i dziś znowu Niemcy chcą łamać przyjęte na siebie zobowiązania, pragną cudzych ziem, chcą na krzywdzie sąsiadów swoje tuczyć państwo.

Polska zna niemiecką butę, niemiecki fałsz i zaborczość pruską!

Polska z nieufnością spoglądała zawsze na swego zachodniego sąsiada, a rany zadane przez Hakatę pruską, krwawią do dziś w naszej pamięci.

Łzy katowanych we Wrześni dzieci polskich, tułaczka wyzutego ze swego mienia polskiego chłopa Drzymały, popioły i gruzy Kalisza wołają do nas o obronę kadej piędzi polskiej ziemi przed ponownym najazdem i gwałtem pruskim.

— Społeczeństwo polskie podejmie rzuconą sobie rękawicę!

Przez Psie Pole, Płowce i Grunwald wiedzie niezawodny szlak historji. — Tylko siła zdolna jest odeprzeć zakusy niemieckie.

— Naród polski, świadomy swej siły, jednoczy się dziś w obronie całości Rzeczypospolitej, swą niezłomną postawą składając dowód, że w razie potrzeby nie zabraknie nikogo, aby z bronią w ręku odeprzeć nieprzyjaciela.

Robimy dziś apel serc polskich i przegląd naszego pogotowia obywatelskiego — niechże będzie tak liczny i potężny, jak ofiarną i gorącą była przez wieki miłość ludu polskiego dla swojej ziemi ojczystej!

Rodacy!

W zrozumieniu niebezpieczeństwa, jakie nam grozi ze strony niemieckiej, musimy stanowczo przeciw temu zaprotestować. Wzywamy przeto wszelkie organizacje i całe obywatelstwo miasta Wąbrzeźna, Kowalewa, Golubia i całego powiatu wąbrzeskiego do wzięcia udziału w manifestacji, jaka odbędzie się **w niedzielę, dnia 21 bm.**

Wyrazimy zgodnie protest wobec wrogów naszych i całego świata, że granic Rzplitej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi!

Obywatelstwo prosimy w dniu tym dekorować domy flagami o barwach narodowych.

Manifestacja rozpocznie się pochodem do kościoła na uroczyste nabożeństwo o godzinie 10 z placu „Luksus“. Towarzystwa wezmą udział ze sztandarami i transparentami. Po nabożeństwie na rynku nastąpi przemówienie i uchwalenie protestu.

KOMITET ORGANIZACYJNY

manifestacji przeciwniemieckiej w Wąbrzeźnie: Ks. prob. Zakryś, Czarnota-Bojarski, Brzostowicz, Czerwiński, Cander, Deręgowski, Grabowski Juljan, Dr. Piotrowski, Ed. Piszcz, naczelnik poczty Retz, burmistrz Schwarz, Bolesław Szczuka.

„NIE DAMY ZIEMI“.

POWIAT WĄBRZESKI GREMJALNIE PROTESTUJE.

Przeciwko antypolskim wystąpieniom Niemiec, ludność naszego powiatu gremjalnie wystąpi z protestem przeciwko tej zachłanności.

Aby dać wyraz, że nie oddamy ani piędzi ziemi polskiej odbędą się w następujących miejscowościach powiatu wiece protestacyjne zorganizowane przez redakcję naszego pisma, wespół z miejscowymi komitetami obywatelskiemi.

W PŁUŻNICY odbędzie się wiec protestacyjny w sali p. Dąbrowskiego w dniu 21. bm. zaraz po nabożeństwie.

W DĘBOWEJŁĄCE odbędzie się również w niedzielę 21 września, o godz. 15-tej w szkole. — Stawią się licznie członkowie Kółka Rolniczego, Kasy Stefczyka oraz cała ludność polska.

W ZIELENIU odbędzie się wiec w dniu 28. bm. zaraz po nabożeństwie w sali p. Sroki.

Na wszystkich wiecach przemawiać będą mówcy zamiejscowi.

Niech każdy Polak, przez przyjście swe na wiec zadokumentuje iż bronić będzie każdej cząstki ziemi polskiej, aż do ostatniego tchu w piersiach. Wszyscy na wiece protestacyjne! (—)

Hakata niemiecka coraz śmielej podnosi łeb...

List z pogróżkami do sołtysa. — Kto śpiewał w ogrodzie p. Langego? — Hakatysta w Łobdowie. —

Hakata pruska butnie podnosi swój łeb. Z całą bezczelnością akcentuje swoją narodowość, niekiedy niby odgrażając się „czekajcie, a niezadługo Pomorze będzie nasze“.

Chodzą też po wsiach różne indywidua, rozsiewając pogłoski, iż **„Pomorze niedługo będzie niemieckie (?!)**

Apelujemy do tych wszystkich, którzyby usłyszeli od kogokolwiek takie słowa, by dali znać o takim osobniku do władzy.

O bezczelności niemiaszków donosi nasz korespondent z **Łopatek**. Do sołtysa gminy Łopatki pana Czarnika wysłano taki list, pisany oczywiście po niemiecku:

Achtung Polnische Bande !

Nach par Tage wird aus euch Hackfleisch gemacht.

Pod tym napisem znajduje się narysowana chorągiewka niemiecka.

List ten oddano władzom, które zpewnością wykryją autora tego listu.

——o——

Jak donoszą nam, w **Łobdowie** znajduje się również znany hakatysta, użerający na Polaków, jest nim **Paweł Pelke.**

W sprawie niemieckich piosenek w ogrodzie p. **Langego w Czystochlebiu** stwierdza nasz korespondent kategorycznie, że słyszał jak te piosnki były śpiewane — kto zaś śpiewał nie wie. Panie L. jak się sprawa przedstawia??! Kogo pan ma takiego ogromnego niemca śpiewającego **„Die Wacht am Rhein.“**

Gniazdo sekt.

(Wiadomość własna.)

„Głos Wąbrzeski“ donosił swego czasu o sekcie religijnej „Wiara Apostolska“, która to sekta rozwinęła żywą działalność w okolicy Łopatek i Myśliwca.

Działalność sekty „Wiara Apostolska“ z dniem każdym wzrasta, przez umiejętne agitowanie. — Należą tam nietylko Niemcy ale i Polacy a to z powodu tego, że ich książki i biblje drukowane są w dwóch językach — polskim i niemieckim.

Sekta liczy obecnie przeszło 100 osób, w tem kilkunastu Polaków. Nabożeństwa tej sekty odbywają się u Niemca Peppla w Łopatkach.

Kilka dni temu udzielono pierwszego „ślubu“ między pewną niemką z Myśliwca a parobkiem Polakiem z Łopatek. Odbyło się też „bierzmowanie“, które otrzymało około 30 osób.

Jak nasz korespondent się dowiaduje, w krótkim czasie ma przyjechać do tej sekty jakiś „prorok“. Prorok ten to ma być zupełnie prostym, nie uczonym człowiekiem a proroctwa swoje zawdzięcza Duchowi św., który miał go oświecić(!)

Pozatem w Łopatkach istnieją sekty religijne: sekta tzw. **Blaukreutzer;** sekta **Pfingstgemeinde; sekta „Morgenstern“; Babtyści;** oraz 300 osób licząca sekta **Eriden Christum Tuum,** mająca swoją główną siedzibę w **Szczuplinkach,** powiatu grudziądzkiego.

Jak widzimy, w małej wiosce jest aż tyle sekt religijnych, bodaj najwięcej ze wszystkich miejscowości naszego powiatu.

Obowiązkiem każdego prawego katolika jest zwalczać wszelkie sekciarstwo, tępić je na każdem kroku.

Urwać nareszcie tej hydrze sekciarskiej łeb, by nie zatruwała nasz ogół a zwłaszcza dusze naszej młodzieży.

Dziś toczy się walka ciężka, odpowiedzialna, bo o duszę naszego młodego pokolenia — prowadźmy tę walkę z całą energją i zaparciem się siebie, a napewno wyjdziemy z tej walki zwycięsko.!

Prawda zawsze zwycięża! (Or.)

Ćwierć wiekowa

ROCZNICA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

W dniu 10. bm. w tutejszem gimnazjum odbył obchód ku uczczeniu 25 rocznicy walki o szkołę polską.

Okolicznościowy wiersz wygłosił podczas obchodu p. **prof. Skalski,** a p. **dr. Janiszewski,** lekarz, zobrazował walkę o szkołę polską przed 25-ciu laty.

Referat p. dr. Janiszewskiego podajemy w całości poniżej:

Czcigodny Panie Dyrektorze !
Szanowne Grono Nauczycielskie !
Kochana Młodzieży!

Święto dzisiejsze jest świętem, ku uczczeniu naszej mowy ojczystej, jej świątyni szkoły polskiej, a także świętem młodzieży. Mowy tej, której nam nie zdołali wydrzeć w ciągu półtorawiekowej niewoli nasi ciemiężcy, której nie potrafiono, ani zrusyfikować, ani zgermanizować, gdyż w najcięższych chwilach wybuchała coraz to jaśniejszym płomieniem jak nigdy niezgaszalny znicz narodu. W dniach najczarniejszej niewoli rozbrzmiewała potężnemi gromami trzech wieszczów i trwała nieustannie w kornej pieśni „Pod Twoją obronę“ panując w chłopskiej chacie i dźwięcząc na ustach młodzieży w marszu Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła“. 25-lecie walki o szkołę polską, to nie oderwany fragment, to jedno z ogniw wielkiego łańcucha pracy walk pod wielkiem hasłem „Niepodległość!“

Historja walki ówczesnej młodzieży o szkołę polską jest jednym z zadań dzisiejszego referatu. W czasie tym na ziemiach polskich panował ucisk i przemoc najeźdźców, sięgających coraz śmielszą i brutalniejszą dłonią w głąb ducha narodowego, pragnących wyplenić i zniszczyć wszystko, co polskie. Te zamiary sprawiły, że zarówno jak w byłym zaborze pruskim, tak i w niewoli moskiewskiej usunięto ze wszystkich uczelni język polski względnie uczyniono go nieobowiązkowym, nakazano prowadzenie wykładów religji w języku wrogów, a nawet nie pozwalano modlić się we właściwym języku. Szkoła jak niemiecka, tak i rosyjska miała na celu zbeszczeszczenie wszystkiego co polskie, obniżenie w oczach młodzieży kultury narodowej, a wywyższenie potęgi i mocy państw zaborczych i wyrwanie z serc tego najświętszego ideału „Miłości Ojczyzny“. Lecz równocześnie z naciskiem zaczął wzrastać w narodzie odruch odporności. Zamiast niechęci do własnej narodowej przeszłości, budziła się nienawiść do ciemiężców i wiara we własne siły. Prześladowana mowa ojczysta stała się przedmiotem wytężonych studjów w tajnych kółkach samokształceniowych i czytania utworów zakazanych pisarzy polskich w szczególności poezji, które uważano za ewangelję i powtarzano je tysiące razy. W sercach młodzieży z roku na rok wzrastał zapał, którego nie mogły pokonać najcięższe prześladowania.

Na ustach wszystkich były słowa wieszcza:

„Gdy Turków za Bałkanem Twoje straszą spiże,
Gdy poselstwo francuskie twoje stopy liże,
Warszawa jedna mocy twej urąga!
Podnosi na cię rękę i koronę ściąga.
Koronę Kazimierzów, Chrobrych z twojej głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił synu Wasilowy.“

Pierwszy większy wypadek wystąpienia dzieci w obronie swych najświętszych praw do mowy ojczystej nastąpił we Wrześni w 1901 r. Kiedy to nie chciano odmawiać modlitwy w języku niemieckim, nie pomogły surowe kary i prześladowania; dzieci bite bez miłosierdzia nie przestawały modlić się po polsku. Za dziećmi ujęli się rodzice, nastąpił długi proces, zakończony więzieniem do dwóch lat 20 osób. Lecz cóż się stało? zamiast strachu bohaterstwo dzieci wrzesińskich znalazło chętnych naśladowców w młodzieży w byłem zaborze rosyjskim. Już w roku 1902 po dokładnem przygotowaniu przez tajne organizacje młodzieży polskiej w b. Kongresówce, uczniowie gimnazjum w Siedlcach oświadczyli zdumionym władzom szkolnym, że słuchać i uczęszczać na wykłady religji w języku rosyjskim nie będą. Za Siedlcami poszły inne miasta jak Biała Podlaska, Zamość, Chełm, Hrubieszów, Żytomierz, Białystok, Pińsk, Poniewież, Marjampol.

Nastąpiło wyrzucanie ze szkół, więzienie w cytadeli; wytrwały opór młodzieży przez cały rok, poparty stanowiskiem księży prefektów, z których żaden nie zgodził się uczyć religji w języku rosyjskim, sprawiły, że wreszcie w maju 1903 r. władze szkolne w ośmiu gimnazjach przywróciły naukę religji w języku polskim. Od stu lat walka wypowiedziana najeźdzcy zakończyła się zwycięstwem młodzieży.

(Dokończenie nastąpi).

—:o:—

Co będzie?

Takie oto pytanie stawia każdy dziś, albowiem już cały szereg ważnych wypadków, zdarzeń byliśmy świadkami — jak:
rozwiązanie Sejmu i Senatu, rozpisanie nowych wyborów.

W następstwie tych posunięć należy oczekiwać coraz więcej, a może ważniejszych jeszcze wypadków w ogólnej polityce wewnętrznej kraju.

Kiedy dziś świat idzie naprzód, dąży do coraz to nowych zdobyczy w każdej dziedzinie życia, — nikt nie może, a nawet nie wolno nikomu pozostawać na szarym końcu. Trzeba iść z prądem czasu i dlatego każdy, biedny czy bogaty starać się powinien, by dotrzymać innym kroku w tych właśnie objawach życia.

Należy przedewszystkiem, by wiedzieć doskonale o wypadkach całego świata, zaabonować jakieś pismo.

Gazeta bowiem zilustruje życie obecne w całem tego słowa znaczeniu. Wpierw jednakże wiedzieć trzeba o stronach, gdzie się zamieszkuje, a jest udowodnionem, że najlepsze wiadomości z danej okolicy może dać jedynie pismo regjonalne.

Takiem pismem jest

„GŁOS WĄBRZESKI“

ilustrujący nadzwyczaj szczegółowo wypadki nietylko z powiatu ale z kraju i całego świata.

Przynosi on to wszystko, co potrzeba jest wiedzieć każdemu:
wiadomości polityczne —
omawia sprawy ekonomiczne,
podaje wszelkie wiadomości z różnych dziedzin jest więc pismem dla każdego mieszkańca powiatu wąbrzeskiego!

Jeśli zaś zajdą jakie wypadki z dziedziny politycznej lub ekonomicznej, „Głos“ podaje je w oświetleniu objektywnem.

Co będzie dalej?

Jeśli nie chcesz być pozbawionym odpowiedzi na to pytanie, zapisz sobie

„GŁOS WĄBRZESKI“

na IV-ty kwartał, a więc na
październik, listopad i grudzień.

Prenumeratę przyjmują do 25 bm. wszelkie urzędy pocztowe i agencje oraz agentury: w Wąbrzeźnie, Golubiu i Kowalewie oraz administracja „Głosu“.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA.

WALNE ZEBRANIE T. C. L.

odbyło się ubiegłej niedzieli przy licznym udziale członków i sympatyków. Zarząd wybrano (za małemi wyjątkami) prawie ten sam. Bibljoteka T. C. L. zyskała w ostatnich czasach około 300 nowych książek. (—)

ZEBRANIE BEZPARTYJNEGO BLOKU.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu własnym zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy udziale około 30 członków. Referat na temat ogólnej „polityki wewnętrzno-gospodarczej“ wygłosił kierownik działu gosp. p. Ćwierdziński z Lisewa.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni.

SEKRETARJAT B. B. W. R.

czynny jest codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 do 10-tej.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZASTĘPCA PROCESOWY.

Pan Machczyński, obrońca prywatny, zamianowany został zastępcą procesowym przy tut. Sądzie. Wiadomość tę obywatelstwo przyjęło z wielkiem zadowoleniem, gdyż w Kowalewie wykonuje praktykę adwokacką tylko jeden adwokat tak, że jedna ze stron zawsze pozbawioną była zastępstwa miejscowego.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 17 września 1930 r.

— **Kupno.** Lekarz powiatowy p. **dr. Leszkowski** nabył za pośrednictwem p. K willę od p. Ćwiklińskiego ,przy ul. Wolności, za 33 tysiące złotych. Nowonabywcy życzymy „Szczęść Boże!“

— **Na co wolno polować?** Od połowy miesiąca wolno polować na zająca, kuropatwy, jarząbki i cietrzewie, polowanie z puhaczem oraz na łosia i jelenia. (—)

— **Skradzione raki** z jeziora Kneblowo chciała sprzedać na targu Katarzyna Wierzbicka. Sprawą zajęła się policja. (—)

— **Plakaty o wyborach** do Sejmu i Senatu zostały już w naszym mieście porozwieszane.

— **„ARKA NOEGO“.** Niemałą sensację w Wąbrzeźnie wywołała zapowiedź dyrekcji Kina Słońce o wyświetlaniu największego filmu świata pt. **„Arka Noego“.** Otóż film ten wyświetlany już będzie w czwartek. Film ten otrzymał niezmiernie drogą inscenizację, która była zniszczona przez potop na znak gniewu Bożego. Dolores Costello odtwarza podwójną rolę: tancerki alzackiej, oskarżonej o szpiegostwo podczas Wielkiej Wojny, zaco zostaje skazaną na śmierć przez rozstrzelanie — i Miriam, żony Jafeta, syna Noego, oddanej na ofiarę okrutnemu bóstwu. Ulubiony bohater Ameryki George O'Brien odtwarza również podwójną rolę: Toma Travisa, oficera amerykańskiego i Jafeta, syna Noego. Na rozkaz okrutnego władcy Nefilima Jafetowi wyłupiono oczy i ślepy młodzieniec przykuty łańcuchami do jarzma, na próżno marzy o słońcu. Jakże przeciwnie gra jego twarz bez oczu, zdawałoby się martwa, a jednak drgająca, żyjąca, cierpiąca każdym muskułem. Słowem jest to film nad filmy.

GŁUPICH NIE SIEJĄ, SAMI SIĘ RODZĄ...

2 tysiące zł. za bezwartościowy papierek.

Z Książek donosi nasz sprawozdawca (Or):

W tych dniach Artur Deutschmann, obywatel niemiecki, przybyły z powiatu sztumskiego, do swych krewnych do Książek, zapoznał się z **Teodorem Wilczyńskim** czeladnikiem rzeźnickim.

Deutschmann grał z Wilczyńskim w karty, a gdy ten ostatni przegrał dość poważną sumę, zmienił mu Deutschmann niemiecki banknot 1000 markowy na 2000 złotych. W nocy zaś, kiedy Deutschmann wyjechał, okazało się, że niemiecki banknot był bezwartościowy.

Biedny Wilczyński opłakuje pieniążków, ale na przyszłość przyrzekał sobie być.... mądrzejszym i nie wierzyć byle komu!

Z POWIATU

— **Łabędź.** (Złodziej w mieszkaniu.) P. Wojciech Dziedzic, wróciwszy w poniedziałek z pola, zastał w swoim domu niejakiegoś Kaszyńskiego z Bągartu ,który chciał okraść mieszkanie. Złodzieja odstawiono do sądu. (—)

— **Zawada.** (Sarenka z Zawady w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym). Pan Kuczkowski, dzierżawca majątku Zawada, darował do Ogrodu Zoologicznego w Warszawie maleńką sarenkę, którą chłopcy schwycili na drodze. (—)

— **Piwnice.** (Nieuszanowanie dnia Bożego.) W ostatnią niedzielę u gospodarza p. M. w Piwnicach (Polaka-katolika), w godzinach przedpołudniowych pojawiły się porozciągane całe sznury bielizny. — Ze względu na odpust w Ryważdzie na przejeżdżających tą drogą dość licznie gospodarzach wybryk ten dość smutnie odbił się na duszy. Spodziewamy się jednak, że w przyszłości pani M. załatwi podobne prace w dni powszednie, nie dając zgorszenia przechodniom. (Wistar.)

— **Kurkocin.** (Odnowienie kościoła.) Tutejszy kościół parafjalny został przed kilku dniami odnowiony staraniem ks. prob. Proehnke. (—)

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Radzyn.** (Dekanalny Zjazd Katolicki.) W niedzielę dnia 21. września br, odbędzie się w Radzynie dekanalny Zjazd Katolicki. Udział biorą wszyscy katolicy, przedewszystkiem zorganizowani w stowarzyszeniach, ze wszystkich 8 parafij dekanatu. Wszelkie inne imprezy w tym dniu, jak zebrania, zabawy, sporty, na terenie dekanatu zostały wstrzymane i odwołane. O godz. 9,45 zbiórka na boisku przy zamku. Nabożeństwo na rynku. Tamże główne zebranie plenarne ze sprawozdaniem z akcji katolickiej. Po defiladzie o godz. 13 zebranie sekcyjne młodzieży męskiej, równocześnie w innem miejscu sekcyjne zebranie Apostolstwa Modlitwy. Nieszpory o godz. 4-tej po południ. O godz. 5-tej teatr „Król a Biskup“.

— **Gdynia.** (Pierwsi pasażerowie „Polonji.) Przybył tu statek „Polonja“ polskiego tow. transatlantyckiego Gdynia — Ameryka z 278 pasażerami, turystami z Ameryki.

— **Iłowo.** (Dwie ofiary sprytnej cyganki.) Dn. 4. b. m. przybyła jakaś cyganka do p. W. Piotrowskiej, tel. kolejowej z Iłowa, a widząc na jej twarzy różne wyrzuty, oświadczyła jej, iż ma środek na ich wyleczenie, i to trzeba aby chora włożyła sobie większą sumę pieniędzy na piersi. P. P. nie podejrzewając niczego złego, dała więc cygance 700 zł, które ta przeliczywszy, zawinęła w gazetę. Paczkę tę nosiła p. P. stosownie do recepty przez 24 godziny na piersi. Kiedy jednak dnia następnego zdjęła „cudowne lekarstwo“, spostrzegła ku swojemu ogromnemu przerażeniu, iż zamiast 700 zł, w paczce były tylko skrawki gazet, na które sprytna cyganka przy przeliczaniu zamieniła pieniądze, przywłaszczając je sobie jako honorarjum za „cudowne uleczenie“. Prawdopodobnie ta sama cyganka nabrała dnia 4. bm. żonę kolejarza Fr. Dembińską również z Iłowa, na sumę 1.300 zł, którą w ten sam sposób uleczyć chciała z choroby. — Dopiero 6. bm. wieczorem spostrzegła D. zamiast pieniędzy paczkę starych gazet i przekonała się, choć zapóźno, że padła ofiarą sprytnej cyganki. Jest to znów nauka dla wszystkich łatwowiernych osób ufających przebiegłym cygankom.

— **Wiele,** pow. chojnicki. (Nieszczęśliwy wypadek). 18-letni Władysław Tru, przy ciosaniu drzewa do budowy domu, przerąbał sobie siekierą nogę.

— **Wiele.** (Pożar.) W poniedziałek wieczorem około godz. 8,30 wybuchł pożar w zabudowaniu gosp. Leszczyńskiego, który zniszczył chlew i stodołę wraz ze żniwem, inwentarzem i narzędziami rolniczemi. Właściciele spali, przeto nie zdołali nic uratować. Zabudowania były zupełnie nowo odbudowane po zeszłorocznym mpożarze. — Spłonęła również stodoła sąsiada. Zagrożonego strasznie domu sąsiada bronił z narażeniem własnego życia znany z akcji ratowniczej p. Br. Brzeziński, któremu należy się słusznie odznaczenie.

— **Zielona Huta,** pow. chojnicki. (Morderstwo, czy nieszczęśliwy wypadek?) W szopie w sianie znaleziono nieżywą 50-letnią Rozalję Rajmond Lipińską, żonę miejscowego rolnika Wincentego Rajmond Lipińskiego. Zmarła zaginęła w tajemniczy sposób dnia 6 bm. Zachodzi podejrzenie, że śp. Lipińska została zamordowaną. Zmarłą znaleziono zakopaną w sianie oraz w takiem położeniu, że śmierć naturalna jest zupełnie wykluczoną.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Inowrocław.** (Złote ostrogi cygana). U pewnego złotnika zjawił się wędrowny cygan i zamówił parę złotych ostróg, które mają służyć jako podarek ślubny dla syna naczelnika obozu cygańskiego. Takie to kosztowne i zbytkowne podarunki zakupują w dzisiejszych ciężkich czasach bezdomni cyganie.

— **Katowice.** (Karygodna pomysłowość wyrostków). Na oryginalny pomysł zarobkowania wpadło kilku bezrobotnych wyrostków z Bytkowa. Ponieważ droga, prowadząca z Michałkowic przez Bytków na szosę chorzowską jest zamknięta dla ruchu kołowego z powodu brukowania, samochody dojeżdżające do tej drogi, a pytające się o przejazd, skierowywali owi wyrostkowie poprzez pola na szosę chorzowską. Samochody dostawały się potem w sztuczne bagniska, wykonane przez wyrostków. Gdy samochód ugrzązł po karoserję w błocie, nadbiegli wyrostkowie z minami najusłużniejszych ludzi i ofiarowali swoją pomoc w wydobyciu wehikułu z bagna — oczywiście za wynagrodzeniem, które wynosiło po 5 i więcej zł. na głowę. Nieraz potrzeba było nawet konie zaprząc, by wydobyć samochód. Sprawą zainteresowała się

— **Katowice.** (Dziecko skazane na śmierć przez matkę). Do komisarjatu policji w Klimzowcu zgłosiła się onegdaj niejaka Księżykówna Małgorzata, zawiadamiając o wypadkowem utopieniu się jej 11 miesięcznej córeczki w tamtejszym stawie. Jak obecnie wykazało śledztwo Księżykówna celowo umieściła dziecko na stromym brzegu stawu, tak, że przy pierwszem poruszeniu musiało ono wpaść w głęboką w tem miejscu wodę. Wyrodną matkę aresztowano.

RUCH TOWARZYSTW.

— *Baczność Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej i Żeńskiej na terenie powiatu wąbrzeskiego.* Wielką manifestację przeciw niemieckim zakusom urządza się w Wąbrzeźnie w niedzielę 21 bm.

W tej manifestacji, jednoczącej cały naród i nas nie powinno zabraknąć! — Okażmy, że każdej chwili gotowi jesteśmy stanąć w obronie naszej ziemi polskiej.

Druchny i Druhowie! weźcie udział w tej manifestacji narodowej! Niech nikogo nie zabraknie. — Zbiórka w niedzielę o godzinie 10-tej na placu Luksusowym.

Zarząd okręgowy.

— *Baczność Powst. i Wojacy!* W niedzielę, dnia 21-go września r .b. odbędzie się w Wąbrzeźnie wielka manifestacja narodowa przeciw zakusom odwiecznego wroga, żądnego krwi i pożogi na ziemi polskiej.

Wzywa się przeto wszystkie placówki Powst. i Wojaków powiatu wąbrzeskiego do jaknajliczniejszego wzięcia udziału. Zbiórka o godz. 10-tej na placu Luksusowym.

Zarząd obwodowy.

— *Baczność Tow. Powst. i Wojaków w Wąbrzeźnie.* Zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w piątek dnia 19 września o godzinie 8-ej wieczorem u druh. Markuszewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Sympatycy mile widziani.

Zarząd.

— *Baczność Podoficerowie Rezerwy.* W czwartek, dnia 18 września o godzinie 8 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie u koł. Kilanowskiego (Markuszewski). Z powodu ważnych obrad, przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka — Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor Powiatowy przy Powiatowej Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

1. Na Rynku w Golubiu	Dnia 23. 9. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	1 kanapa zielona.
2. Przy oberży p. Sroki w Zieleniu	Dnia 24. 9. 1930 r. o godz. 9,30 przed p.	4 fotele, leżanka, stół i biurko.
3. Przy Cegielni w Dylewie	Dnia 24. 9. 1930 r. o godz. 10 przed poł.	Radjoaparat 4 lampkowy i biurko.
4. Na Rynku w Kowalewie	Dnia 24. 9. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	maneż.
5. U p. Gumińskiego w Kurkocinie	Dnia 25. 9. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	4 warchlaki à 100 funtów.
6. Koło oberży p. Klimka w Lipnicy.	Dnia 25. 9. 1930 r. o godz. 12 przed poł.	10 ctr. żyta wymłóconego.
7. Majętność Mgowo	Dnia 26. 9. 1930 r. o godz. 11 przed poł.	barana, 18 macior, 2 barany młode, 3 maciory, młode i 14 skopów.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Przetarg przymusowy

Dnia 19 września 1930 r. o godz. 10,15 **przed połudn.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 19 września 1930 r. o godz. 11,15 **przed połudn.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę

1 kasę rejestracyjną.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze, ul. Hallera 10.

Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 20 września 1930 r. o godz. 11-tej **przed połudn.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Piotra Juśki w Ludowicach**

73 klafty torfu, zbiór z około 5 mórg żyta, konia i krowę.

Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

Dnia 19 września 1930 r. o godz. 10,30 **przed połudn.** sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Marji Raczkowskiej w Wąbrzeźnie, ul. Kościuszki**

1 kasę rejestracyjną

Główczewski, kom. sąd. w **Wąbrzeźnie.**

Przetarg przymusowy

W piątek, dnia 19 września br. o godz. 14-tej sprzedawać będę w Zieleniu najwięcej dającemu za gotówkę

futro męskie

Zbiórka licytantów przy oberży p. Sroki.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

OGŁOSZENIE.

Nieruchomość położona w Jarantowicach, powiat Wąbrzeźno, obszaru 1,53,33 ha o czystym dochodzie 11,10 tal. i wartości użytkowej 786 mk., składająca się z oberży z salą, podwórzem, ogrodem, stajnią i stodołą w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jarantowice, karta 71 na imię Reinholda i Frydy z Ewert małżonków Sieg, zostanie *dnia 25 października 1930 r., o godzinie 10-tej* wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 21 marca 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminen podać na piśmie dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 28 lipca 1930 r.

Sąd Powiatowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 19 września br. o godz. 15-tej sprzedawać będę w Pływaczewie najwięcej dającemu za gotówkę

biurko

Zbiórka licytantów przy oberży p. Dąbrowskiego.

Rogowski, komornik sądowy **Kowalewo.**

Dnia 26 września 1930 r. sprzedaje Komenda Powiatowa Policji Państwowej w drodze

PRZETARGU

o godz. 10 na placu luksusowym w Wąbrzeźnie

bryczkę używaną oraz szory pojedyńcze używane

KOMENDANT POWIAT. P. P.

B I N I A Ś, podkomisarz.

Publiczne doręczenie i wezwanie.

W sprawie Huldy i Olgi Skrockich, zam. w Berlinie, Scharlottenburg, zast. przez pełn. proc. adwokata Balcerskiego w Wąbrzeźnie przeciw Helenie Zillmannowej z domu Lange, wdowie zamieszkałej przedtem w Myśliwcu, pow. Wąbrzeźno, powódki wniosły skargę z wnioskiem:

I. Hipotekę zapisaną w aktach wieczystych nieruchomości Myśliwiec, karta 80 oznaczenia gruntowego w dziale III pod nr. 5 w wysokości 2000,— marek przerachowuje się wraz z wszelkiemi zaległemi odsetkami od dnia 1 lipca 1920 r. do dnia 30 czerwca 1924 r. na razem 442,80 zł. z tem, że przerachowanie to podlega ujawnieniu w aktach wieczystych nieruchomości Myśliwiec, karta 80 oznaczenia gruntowego.

II. Pozwaną zasądza się na zapłacenie powódkom 121,77 zł. tytułem odsetek od powyżej przerachowanej hipoteki w wysokości 5 od sta w stosunku rocznym za czas od 1. lipca 1924 r. do 31. grudnia 1929 r. z tem, że pod względem ściągnięcia tej kwoty winna się pozwana poddać egzekucji w nieruchomości Myśliwiec, karta 80 oznaczenia gruntowego ze stopniem pierwszeństwa zapisanej tamże w dziale III pod nr. 5 hipoteki.

III. Koszta sporu ponosi pozwana.

IV. Wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny.

Wzywa się pozwaną do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Pow. w Wąbrzeźnie, pokój 12 na termin w dniu 28 listopada 1930 r. o godz. 10 przed południem.

W celu publicznego doręczenia i wezwania ogłasza się niniejszy wyciąg skargi.

Wąbrzeźno, dnia 25 sierpnia 1930 r.

Sąd Powiatowy.